

Piróg Andrzej chor.zaw.  
Przeznia Polowa Armii Nr.101.

M.p. dnia 7 marca 1943r.

4953

Mój pobyt w niewoli sowieckiej.

Mam lat 50,chorąży zawodowy,żonaty,bezdzienny.

W czasie kampanii 1939r.służyłem w 50 p.p. Po wkroczeniu sowietów do Polski,wracając z wojny zostałem przez nich po przekroczeniu Bugu w Jagodzinie zatrzymany i odprowadzony do więzienia w Włodzimierzu Wołyńskim.

W celi więziennej,która mogła pomieścić 40 ludzi,było nas około 160-ciu.Bielizny nam nie zmieniano,wobec czego warunki higieniczne były okropne,ze względu na bród i ogólne zawszawienie.

Z początkiem roku 1940 przewieziono nas do Łucka,gdzie w więzieniu przebywałem do marca 1940r.

Tak tu jak i w Włodzimierzu racja żywnościowa dzienna wynosiła około 200gr.chleba i zupa.Z Łucka przewieziono nas do Chersonia,gdzie w więzieniu przebywałem do września 1940r.Oskarżony o nieprawne przechodzenie granicy sowiecko-niemieckiej zostałem zasądzony na 5/pięć/ lat więzienia.

W czasie śledztwa budzono mnie kilkanaście razy po nocy i bito mnie kolbą od rewolweru.Ponieważ władze N.K.W.D.znalazły u mnie agrafkę i miały ponadto pewne doniesienia,że byłem odznaczony Krzyżem Virtuti Militari-uznały za stosowne z tego tytułu osadzić mnie w "karczerze", gdzie w podartej letniej bluzie bez rękawów z dziurą na plecach,i w spodniach bez jednej nogawicy trzymano mnie 5 dni o suchym kawałku chleba /300gr./i kubku wody.

Po odbyciu karceru koledzy musieli mnie rozcierać,by zeszczywniały członki od zimna ożywić.W więzieniu podawano nam 600gr.chleba i 2 razy zupę dziennie.Raz na miesiąc kąpiel i dezynfekcja bielizny,która bez prania zwracano nam do użytku.

Wraz ze mną siedzieli Polacy,Ukraińcy i Żydzi,działacze polityczni, ideowi i kryminaliści.

Spaliśmy na gołych deskach bez koców.Chorych zabierano do szpitala.Ilu z nich zmarło,nie wiem.

Z kolei przewieziony do Mostowic obł.Archangielsk do obozu pracy, przebywałem tam do 29 września 1941r.

Pracowałem przy wyrębie lasu.Wynagrodzenie za pracę było minimalne.Otrzymywaliśmy tylko wikt składający się z 300-do maksymalnie 900 gr.chleba,2 razy dziennie zupę,śladko rybę lub mięso.

Na porządku dziennym było ironiczne podawanie przez władzę N.K.W.D.wiadomości,że prędzej włosy na dłoni wyrosną,niż odzyskamy wolność i że należy bezwzględnie do nowych warunków bytowania przywykać.

Mimo to nie traciliśmy ducha i nie bardzo poddawaliśmy się zarządcom władz sowieckich,nie słuchając ich wywodów i argumentów.

Dużo ludzi w obozie w skutek wycieńczenia i chorób zmarło.Nazwisk ich nie pamiętam.

Praca w lesie była bardzo ciężka,warunki pracy wstrzępach własnego ubrania i gumowe trzewiki/z opony/ przy kilkudziesięciu stopniach mrozu.

Łączności z krajem i rodziną nie miałem.

Po ogłoszeniu amnestii wyjechałem w raz z innymi do Tockoje,gdzie 21 listopada 1941r.zgłosiłem się do Armii Polskiej.

*Piróg chor.*

/-/ Piróg Andrzej  
chorąży zawodowy.